

ANTONI STYK (1909—1965)



Urodził się w 1909 r. w Starachowicach, w rodzinie robotniczej. Ojciec jego, z zawodu hutnik-walcownik pracujący w fabryce broni i amunicji, wyemigrował wkrótce na kilka lat z kraju. Powstanie niepodległego państwa polskiego, miraż swobody i wolności skłoniły go do powrotu w 1918 r. Syn jego Antoni w połowie 1928 r. udał się do Gdyni, by w tym budującym się ośrodku portowo-miejskim szukać pracy, której nie mógł znaleźć w rodzinnych Starachowicach.

Po wielu staraniach, w 1929 r. udało się A. Stykowi zamustrować w charakterze palacza na parowiec „Rewa”. Później pracował na innych statkach. Wstąpił do klasowego Związku Zawodowego Transportowców — Oddział Marynarzy. Wciągnięty w wir codziennych spraw, służąc każdemu dobrą radą i pomocą w krótkim czasie zyskał sobie powszechny szacunek i uznanie. Wyrazem tego było powierzenie

A. Stykowi funkcji delegata związkowego na statkach, Walka, jaką Związek prowadził z armatorami, pochłaniała go całkowicie. Uczestniczył w strajkach oraz ich obronie. Działalność A. Styka dawała policji pretekst do wielokrotnych aresztowań tego aktywnego związkowca.

Wybuch wojny zastał go na jednym z polskich statków w Szwecji. W grudniu 1939 r. przybył do W. Brytanii i niezwłocznie zgłosił się do dyspozycji władz wojсковych. Początkowo pływał na okrętach Polskiej Marynarki Wojennej, później uzyskał przeniesienie do floty handlowej. Prowadził aktywną działalność w reaktywowanym na terenie W. Brytanii ZZZT oraz w lewicowej organizacji „Jedność i Czyn”. Na nadzwyczajnym Zjeździe ZZZT odbytym w Liverpoolu 1—2 marca 1944 r. wybrany został prezesem tego Związku.

27 stycznia 1945 r. Zarząd Centralnej Sekcji Morskiej ZZZT, którym kierował A. Styk, podjął doniosłą uchwałę o uznaniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej za jedyną i legalną władzę narodu polskiego. Przyczyniło się to do zwycięskiego zakończenia walki z emigracyjnym rządem polskim o powrót do wyzwolonego kraju statków i załóg Polskiej Marynarki Handlowej. Na jednym z pierwszych wracających statków powrócił również A. Styk. Włączył się natychmiast do pracy, pełniąc funkcję kierownika załogowego GAL w Gdyni. W 1950 r. ponownie podjął pracę na statkach. Z biegiem lat został starszym mechanikiem w Polskiej Żegludce Morskiej. Zginął wraz z motorowcem „Nysa”, który zatonał 11 stycznia 1965 r. z całą załogą na M. Norweskim.